Nr. 209. Dnia 31 lipca. Wtorek. Dnia 19 (31) lipca 1894 r.

PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Ignacego Lojoli. Środa: Piotra Ap. w Okowach. Czwartek: *N. Marji Panny Anielskiej.* Piątek: Znal. św. Szczepana M.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 19 Zachód " 7-ej " 50 Długość dnia godzin 15 " 33 Ubyło 0 " 53	Wschód księżyca o godzinie 12 minut 00 w. Zachód " 3 " 31 r. Wysokość wody na Wiśle st. 1 c. 11 (st. 2 c. 4) Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 16°.	Sobota: Dominika Wyznawcy. Niedziela: *N. M. P. Śnieżnej.* Poniedz: *Przemienienie Pańskie.* Wtorek: Kajetana Wyznaw.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Zdobysława, jutro Rolisława.

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 5—od 10-ej zrana do 4-ej po poł.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1, róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Koncerty: Koncert orkiestry pod dyrekcją Adolfa Sonnenfelda. (Ogród Towarzystwa ogrodniczego przy ulicy Bagateli—7 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Ferreol" (dramat); jutro „Ferreol" (dramat);—Nowy: dziś „Sztygar" (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej); jutro „Sztygar" ((operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej). (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Bellevue: dziś „Święto we Florencji" (operetka); jutro „Święto we Florencji" (operetka); — Eldorado: dziś „Dzieci skazanego" (melodramat); jutro „Dzieci skazanego" (melodramat); — Wodewil: dziś „Papa Pepy" (krotochwila); jutro „Papa Pepy" (krotochwila). (8 wieczorem.)

Rozporządzenia rządowe.

Podział gruntów.

W *Zbiorze praw* z d. 27-go lipca znajdujemy zatwierdzone d. 12-go czerwca 1894-go r. przepisy o obowiązkowym podziale w gubernjach Królestwa Polskiego gruntów, stanowiących wspólną własność gromad wiejskich, osad i miast oraz grup oddzielnych właścicieli pomiędzy uczestników gromad, gmin i grup.

Przepisy te są następujące: I) Co do obowiązkowego podziału gruntów zachowane być winny poniższe artykuły (1—19).

1) Obowiązkowemu podziałowi podlegają: a) grunty zapisane w tabelach likwidacyjnych i oddane na własność wspólną kilku gromadom wiejskim, osadom i miastom, albo na własność wymienionym gminom oraz kilku osobom z innych wsi, osad lub miast; b) grunty, które na zasadzie tranzakcyj dobrowolnych, zawartych po zatwierdzeniu tabel likwidacyjnych i nadań, przeszły na wspólną własność kilku gromad wiejskich, osad i miast oraz części tychże gmin; c) działy gruntów, które na zasadzie Najwyżej zatwierdzonych w d. 10-ym stycznia 1876-go r. przepisów o obowiązkowem rozgraniczeniu, skasowaniu szachownic i wymianie pastwisk pomiędzy właścicielami i włościanami (drugi zup. zbiór praw nr. 55,427), przeszły na własność kilku gmin wiejskich i miejskich, tudzież ich części.

2) Obowiązkowemu podziałowi nie podlegają grunty, podzielone przed wydaniem niniejszych przepisów na zasadzie układów dobrowolnych, chociażby nieujętych w formę prawną, lecz faktycznie wprowadzonych w wykonanie. Co do takich układów miejscowy komisarz do spraw włościańskich sporządza protokuł, zastępujący tranzakcję dobrowolną. Protokuł ten winien być rozpatrzony i zatwierdzony przez komisję gubernjalną do spraw włościańskich na ogólnych zasadach.

3) Żądać podziału wspólnych gruntów ma prawo każdy współwłaściciel, to jest każda oddzielna gromada. Co się zaś tyczy takich gruntów, do których własności mają tytuł pomiędzy innymi i niektórzy oddzielni właściciele, to powyższe prawo stosuje się i do tych ostatnich właścicieli.

4) Żądanie obowiązkowego podziału może być postawione nieinaczej, jak na zasadzie uchwały przynajmniej $^2/_3$ gospodarzów wsi, osady lub miasta, lub $^2/_3$ gospodarzy, mających udział we własności wspólnej w charakterze oddzielnej grupy. W tym ostatnim wypadku, w celu powzięcia tych uchwał, wzmiankowani gospodarze mają prawo gromadzić się na narady za zgodą wójta gminy.

5) Jeżeli grunty wspólne należą do dwóch lub trzech stron, z których jedna żąda podziału, a pozostałe nie życzą sobie tego, wówczas podział ogranicza się do wyłączenia części, przypadającej danej stronie z pozostawieniem wspólnej własności pozostałych.

6) Grunty wspólne, zapisane w tabelach likwidacyjnych i nadaniach oraz nabyte na zasadzie tranzakcyj dobrowolnych, w tym wypadku, kiedy w ugodach niema żadnych wskazówek co do wielkości części, przypadających na rzecz każdej gminy, dzielą się pomiędzy stronami odpowiednio do ilości posiadanych gruntów, wykazanych w tabeli lub nadaniu. Jeżeli zaś części te oznaczone zostały w tranzakcjach dobrowolnych lub w jaki inny sposób, lecz bez oznaczenia granic, wówczas podział dokonywa się według wskazówek, zawartych w dobrowolnych tranzakcjach.

7) Przypadające stronom, na zasadzie poprzedniego artykułu, części wspólnych gruntów zmniejszają się lub zwiększają stosownie do dochodu i przymiotów gleby w tym lub innym dziale, na podstawie kwalifikacyj i szacunku, przeprowadzonych według instrukcji z d. 4-go czerwca 1841-go r. o urządzeniu i oczynszowaniu włościan w Najmiłościwiej nadanych im majątkach.

Uwaga. Dochód z działów leśnych oblicza się według dochodu gruntu i rosnącego na nim lasu oddzielnie, przyczem las szacuje się według cen miejscowych średnich. Pięć procent tej wartości oblicza się jako dochód roczny i dodaje się do szacunku gruntu.

8) Przy podziale gruntów, które przeszły na wspólną własność kilku gmin, osad i oddzielnych ich części na zasadzie takich układów dobrowolnych, gdzie wskazane zostały zarówno przestrzeń, jak i granice części, wyznaczonych dla każdej strony, przechodzą na własność stron w drodze prawnej te same działy, jakie wskazane zostały w ugodach dobrowolnych.

9) Przy podziale wspólnych pastwisk, wydzielonych kilku wsiom, osadom lub ich częściom na zasadzie przepisów z d. 10-go stycznia 1876-go r. każda strona zachowuje prawa do takiej części wzmiankowanych gruntów, jaka odpowiada rozmiarom używalności, oznaczonym dla nich w ostatecznie zatwierdzonym przez instytucje włościańskie projekcie podziału tych pastwisk pomiędzy włościanami a właścicielem majątku.

10) Kiedy podlegające obowiązkowemu podziałowi grunta przylegają do wód, gdzie strony poją konie i bydło oraz korzystają z dzierżawy rybołóstwa, grunta zaś, ze względu na swoje położenie, nie mogą być podzielone tak, aby każda strona otrzymała dział przy wodzie, wówczas wody pozostają i nadal jako wspólna własność z urządzeniem dogodnego dostępu do wody.

11) Przed zajęciem się sprawą obowiązkowego podziału wspólnych gruntów komisarz włościański proponuje stronom zakończyć sprawę polubownie. Jeżeli ugoda polubowna nie nastąpi, wówczas komisarz przystępuje do rozpatrzenia odpowiedniego projektu na miejscu w obecności pełnomocników (w liczbie 2—6) od każdej gminy i każdej oddzielnej grupy, mających tytuł do wspólnej własności, oraz miejscowych: wójta, sołtysów, ekspertów z ramienia stron (po jednym z każdej strony), jeżeli strony zechcą ich wybrać. *Uwaga.* Nieprzybycie pełnomocników i rzeczoznawców nie zawiesza czynności komisarza.

(Dokończenie nastąpi.)

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Korespondent nasz petersburski donosi, iż na odbytej w Berlinie w d. 9, 10 i 11-ym lipca konferencji przedstawicieli kolejowych russkich i niemieckich porozumiano się co do ustanowienia komunikacji bezpośredniej między znaczniejszemi stacjami kolei niemieckich a portem Petrowskim, nad morzem Czarnem, celem ułatwienia przewozu ładunków, ekspedjowanych z Niemiec do stacyj kolei zakaspijskiej. Dyrekcja pruskich kolei skarbowych w Bydgoszczy domagała się nadto włączenia do związku niemiecko-russkiego ostatnio pomienionej kolei, wniosek ten jednak nie został przyjęty przez departament do spraw kolejowych z uwagi na te okoliczności, iż stacje kolei zakaspijskiej nie pozostają jeszcze w bezpośredniej komunikacji ze wszystkiemi znaczniejszemi stacjami sieci kolejowej russkiej. Uwzględniając natomiast mające wkrótce nastąpić otwarcie ruchu na zachodnim oddziale kolei syberyjskiej od Kurhana do Omska, postanowiono zaliczyć linję Czelabińsk-Omsk do sieci kolei związkowych. Po ukończeniu czynności pomienionego zjazdu, na którym koleje okręgu warszawskiego były reprezentowane przez pp. Gąsiorowskiego, Kamińskiego i Łempickiego, zebrała się w Berlinie specjalna komisja do wypracowania nowych taryf wwozowych i wywozowych dla komunikacji niemiecko-russkiej, który to projekt ma być rozważony i uzupełniony na zjeździe kolejowym, zwołanym do Brukselli na 12-ty września r. b. Tym sposobem wiadomość, jakoby projekt nowych taryf wywozowych i wwozowych dla komunikacji niemiecko-russkiej, austrjacko-węgiersko-russkiej i francusko-belgijsko-niemiecko-russkiej już został w Petersburgu wypracowany, okazała się mylną.

= Piszą do nas z Kamieńca Podolskiego, że w zeszłym miesiącu gubernator tamtejszy p. Baumgarten zaprosił dyrektorów i administratorów cukrowni z całej gubernji dla obmyślenia środków zabezpieczających zdrowie robotników pracujących w cukrowniach jako też dla wprowadzenia urządzeń odpowiednio do warunków hygjenicznych. Przybyło 47 osób. Gubernator przewodniczył obradom. Dla upamiętnienia zebrania obecni złożyli rs. 5,700 na stypendjum imienia Baumgartena dla ucznia gimnazjum, rs. 3,000 na budowę cerkwi prawosławnej i rs. 1,500 do rozdania dla ubogich miejscowych.

= Wobec potrzeby przedłużenia linji kolei nadnarwiańskiej od stacji Ostrołęka do stacji kolei petersburskiej Tłuszcz polecono: 1) zrobić rozporządzenia celem wywłaszczenia i zajęcia potrzebnych do tego gruntów; 2) przy wynagrodzaniu właścicieli postąpić stosownie do obowiązujących przepisów o wywłaszczaniu własności lub czasowem ich zajmowaniu z polecenia rządu; 3) z uwagi na konieczność niezwłocznego przystąpienia do robót przy budowie plantu, wchodzić w posiadanie przeznaczonych na to gruntów natychmiast po ich opisaniu, przy zachowaniu przepisów, wyrażonych w §§ 594 i 595 prawa cywilnego.

= O przebiegu u nas epidemji cholery *Warsz. Dniewn.* podaje następne wiadomości: W mieście Warszawie w ciągu dni 26 i 27 lipca: do szpitala Dzieciątka Jezus przybył 1 nowy chory, wyzdrowiało chorych 2, pozostało chorych 22; do szpitala na Pradze przybyło chorych 12, wyzdrowiało 7, zmarło 9, pozostało chorych 22; do szpitala żydowskiego przybyło chorych 14, wyzdrowiało 4, zmarło 10, pozostało chorych 26; do szpitala zapasowego przybyło chorych 5, zmarło 2, pozostało chorych 6. Nowi chorzy pochodzą z Warszawy: z ulicy Wołyńskiej nr. 24, Chłodnej nr. 48, Towarowej nr. 6, Chmielnej nr. 79, Nizkiej nr. 33, Źródłowej nr. 12, Ogrodowej nr. 63, Drewnianej nr. 7 i Zakątnej nr. 2; z Pragi

z ulic Radzymińskiej nr. 66, 8 i 14, Moskiewskiej nr. 23, Równej nr. 19, Wołowej nr. 50, Targowej nr. 2, 33 i 13 (dwaj), Szerokiej nr. 26, Ząbkowskiej nr. 2, 24 i 18, Grochowskiej nr. 23, Brukowej nr. 37 (dwaj), 9 i 10 i Spornej nr. 1, oraz po jednym ze wsi Woli, z Saskiej Kępy i z miasta powiatowego Biały. W obrębie gubernji warszawskiej w d. 24-ym i 25-ym lipca: we wsi Woli zachorowało osób 2, zmarła 1, pozostało chorych 3; w mieście Włocławku zachorowało osób 15, wyzdrowiały 2, zmarło 11, pozostało chorych 31; w mieście Grójcu zachorowało osób 24, wyzdrowiało 7, zmarło 9, pozostało chorych 25; w osadzie Mogielnicy zachorowało osób 6, wyzdrowiało 3, zmarło 5, pozostało chorych 7; w mieście Gombinie zachorowało osób 3, wyzdrowiała 1, zmarła 1, pozostało chorych 3; w mieście Płońsku zachorowało osób 28, wyzdrowiało 7, zmarło 19, pozostało chorych 26; w mieście Łowiczu zachorowało osób 51, wyzdrowiało 30, zmarło 27, pozostało chorych 33; w mieście Pułtusku zachorowało osób 10, wyzdrowiało 10, zmarło 5, pozostało chorych 12; w mieście Skierniewicach zachorowało osób 11, wyzdrowiały 3, zmarło 9, pozostało chorych 7. W obrębie gubernji kieleckiej w d. 20-ym i 21-ym lipca zachorowało osób 132, wyzdrowiało 52, zmarło 61, pozostało chorych 170. W obrębie gubernji radomskiej w d. 22 i 23-im lipca zachorowało osób 134, wyzdrowiało 45, zmarło 85 i pozostało chorych 170. W obrębie gubernji łomżyńskiej w d. 24-ym i 25-ym lipca wyzdrowiała 1 osoba, pozostało chorych 5. W obrębie gubernji siedleckiej w dniach od 22 do 25-go lipca zachorowało osób 40, wyzdrowiało 10, zmarło 15, pozostało chorych 15.

= Na licytację wyznaczoną z ramienia komitetu plantacyjnego na urządzenie 50 parników w cieplarniach na Koszykach i w ogrodzie Saskim za cenę ogólną 728 rs., zgłosił się wczoraj jeden tylko konkurent Moszek Lewental, deklarując odstąpić od sumy kosztorysowej 3%.

= Do licytacji wyznaczonej na wczoraj z ramienia wydziału kas miejskich na dostawę sukna do umundurowania niższych stopni policji warszawskiej na 1895-go r., zgłosiło się pięciu konkurentów, z liczby których utrzymał się przy dostawie p. Jakowlew jako pełnomocnik kupca Klimcowskiego 1-ej gildji, Moszkowskiego,—odstępując od cen kosztorysowych 15%, co licząc od ogólnej sumy dostawy 15,425 rs., czyni 2,324 rs.

= W dniu wczorajszym odbywało się w magistracie rozdawnictwo wsparć dla niewidomych z zapisu ś. p. Roztworowskich. Dawni kandydaci otrzymywali po rs. 30, nowi po rs. 27. Rozdawnictwa wobec delegatów magistratu dopełnił ks. kanonik Filochowski.

= Z powodu wyjazdu na urlop komisarza kasy miejskiej 1-go rewiru p. Gerretha, zastępować go będzie komisarz 3-go, p. Jaworowski.

= W dniu wczorajszym naczelnik warszawskiego okręgu żandarmskiego jenerał-łejtnant Brok wyjechał w objazd.

= Z teatru i muzyki.

* Dziś w teatrze Letnim po raz 4-ty z rzędu efektowny dramat Wiktoryna Sardou „Ferreol", tak tłumnie odwiedzany przez publiczność.

Wczoraj zabrakło biletów.

* Dziś rozpoczęto na scenie teatru Letniego próby pamięciowe z melodramatu Eugenjusza Sue'go „Żyd wieczny tułacz".

= Encyklopedja.

Słyszeliśmy, że firma Orgelbrandów ma wkrótce przystąpić do nowego wydania swojej Encyklopedji mniejszej, ale z rycinami, mapami itd.

Mała Encyklopedja ilustrowana przeznaczona będzie do użytku szerszego grona czytelników, więc też cena jej niema przenosić 20 rs. za całość.

Naturalnie dawna Encyklopedja ulegnie przeróbce, koniecznej dla uwzględnienia postępu nauk od czasu wydania poprzedniej.

Zdaje nam się, iż wobec „Encyklopedji" wielkiej Sikorskiego, ta mała chyba będzie drugim... grzybem.

= W Towarzystwie kredytowem.

Posiedzenia ogólnego zebrania dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego rozpoczynają się jutro, o godz. 9-ej rano.

Udział w obradach wezmą radzcowie: z okręgu warszawskiego: Feliks Zakrzewski i Artur Banachiewicz; z okręgu kaliskiego: Władysław Kowalski i Władysław Łebkowski; z okręgu radomskiego: Zdzisław Reklewski i Henryk Łuniewski; z okręgu kieleckiego: Eustachy Dobiecki i Zygmunt Sielski; z okręgu lubelskiego: Edward Chrzanowski i Leon Przanowski; z okręgu siedleckiego: Wiktor Szaniawski i Ludwik Bryndza; z okręgu płockiego: Felicjan Sokołowski i Jan Żarnowski; z okręgu suwalskiego Alojzy Paszkiewicz; z okręgu łomżyńskiego: J. Dłużewski i Artur Szczuka; z okręgu piotrkowskiego: Franciszek Siemieński i Władysław Borakowski.

Porządek dzienny obrad obejmuje:

A. Przysięga nowo wybranego radzcy, p. Stanisława Gawrońskiego.

B. Sprawozdanie z czynności poprzedniego ogólnego zebrania dyrekcji głównej z d. 23, 24, 26-go lutego i 1, 2 oraz 16-go marca r. 1894-go — referent radzca Władysław Borakowski.

C. Ułożenie listy starszeństwa radzców i kadencji na urzędowanie radzców — referent radzca prezydujący.

D. Przedstawienie komitetowi Towarzystwa listy kandydatów na delegatów taksowych na czas dwuletni, licząc od d. 1-go stycznia 1894-go r. do włącznie 31-go grudnia 1896-go r.—referent radzca Franciszek Siemieński.

E. Obsadzenie wakujących w biurze dyrekcji głównej posad—referat delegacji z radzców Franciszka Siemieńskiego, Władysława Kowalskiego i Wiktora Szaniawskiego.

F. Zatwierdzenie rozporządzenia dyrekcji głównej do dyrekcyj szczegółowych, wydanego w przedmiocie uproszczenia czynności, dotyczących egzekucji zaległych z dóbr należności Towarzystwa — referent radzca Wiktor Szaniawski.

G. Wniosek jednej z dyrekcyj szczegółowych o udzielenie jednorazowego wsparcia b. naczelnikowi jej biura—referent radzca Wiktor Szaniawski.

H. Wniosek o udzielenie urzędnikom dyrekcji głównej wynagrodzenia za czynności przy fabryce listów zastawnych i kuponów—referent radzca Wiktor Szaniawski.

I. Wniosek udzielenia bezpłatnym aplikantom dyrekcji głównej jednorazowego wynagrodzenia — refent radzca Franciszek Siemieński.

K. Wysłuchanie preliminarza wydatków administracyjnych na r. b. i następny, wyszczególnienia wydatków, w roku ubiegłym dokonanych, oraz sprawozdania z użycia funduszu na pomoc chwilową, etatem oznaczonego — referent radzca Ludwik Bryndza.

L. Rozpoznanie wniosków, poczynionych przez stowarzyszonych w r. 1894-ym na zebraniach okręgowych — referat delegacji z radzców Franciszka Siemieńskiego, Edwarda Chrzanowskiego i Feliksa Zakrzewskiego.

M. Wniosek radzcy Eustachego Dobieckiego, aby obowiązek stowarzyszonych do opłacania raty z góry przy żądaniu konwersji pożyczek odniesionym był do chwili wykonania konwersji w hypotece.

= Walka konkurencyjna.

Wzmiankowaliśmy wczoraj, że od niedzieli funkcjonuje nowe przedsiębiorstwo żeglugi parowej na Wiśle.

Fakt ten zaznaczył się przedewszystkiem zwykle praktykowaną przez obie strony konkurencyjne zniżką opłaty przejazdowej.

Tak więc począwszy od dzisiaj, na parostatkach wspólki żeglugi parowej (pp.: Fajans i Górnicki) wychodzących o godz. 9-ej zrana, cena biletu klasy 2-ej do Płocka wyniesie tylko kop. 30.

Gdyby i to nie skutkowało, konkurenci przystąpią do manewrowania zniżką i na innych parostatkach.

= Ze sportu.

Na wyścigi jesienne w Warszawie, które się rozpoczną d. 30-go września (7 dni), zapowiedziano udział koni między innemi właścicieli następujących pp.: Tad. Dorożyńskiego i J. hr. Skarzyńskiego, Dostojewskiego i Iljenki.

Stajnia marszałka Niemcewicza przeszła ostatecznie w posiadanie p. S. Niezabytowskiego.

= Kradzież.

Właściciel handlu win, Izaak Wajnsztejn, posiadający swoje składy na Nalewkach, zameldował, iż po dokonaniu podkopu i po wyrąbaniu części ściany murowanej skradziono mu wina z piwnicy za rs. 100.

Po przeprowadzeniu śledztwa okazało się, iż kradzieży dopuścili się dwaj robotnicy ciesielscy.

Winnych aresztowano.

= Najechanie.

Woźnica, Rubin Griszpan, wskutek szybkiej jazdy w dniu wczorajszym na ul. Freta najechał na Marjannę Cieślińską, która z powodu uderzenia upadła na ziemię.

Cieślińska poniosła nieznaczne obrażenie.

Po udzieleniu pomocy, poszwankowaną odwieziono do do domu.

= Upadek szafy.

W drodze z Warszawy do Raszyna z wozu należącego do Jankla Winterberga, spadła szafa i przygniotła ciężarem woźnicę.

Poszwankowanego ze stłuczoną głową i nadwerężonym krzyżem odesłano do szpitala starozakonnych.

= Skutki konkurencji.

Na rogu ulicy Ogrodowej i Żelaznej, opodal przeróżnych zakładów fabrycznych, założyli sobie przed paru laty ładny szynczek bracia Izrael i Moszek Motkowie, bracia najrodzeńsi.

Interes chwalić Boga dobrze szedł, narodek spijał trunki krajowe co się zowie, przeto Motkom byłoby nie brakowało niczego, gdyby jeden z nich, mianowicie Moszek nie wykalkulował sobie, że daleko lepiej będzie, jeśli naprzeciwko, na drugim rogu ulicy, także szynczek otworzy.

Tu musimy objaśnić naszych czytelników, że każdy wyżej wymienionych ulic ma już tego rodzaju zakłady, glądające niby cztery baszty, stojące na straży szczęśliwo trunkowych.

Mocno też ubodła Izraela konkurencja, jaką mu uczy zamierzał braciszek.

Namiętność jego rosła z każdą chwilą, gdy na przeciw zaczęły się ukazywać szyldy, butelki w oknach i gdy te brat, idąc śladem swego pierwotnego wspólnika, zaczął naśladować, wylewając co rano chodnik kwartą spirytu aby przez powonienie skusić do swego zakładu amator alkoholu i tem samem od instytucji brata odciągnąć.

Do dnia wczorajszego, t. j. do godz. 4-ej po południu, kon kurencja objawiła się tylko w wymyślaniu z przed sklepu dnej i drugiej strony.

Ale o wyżej wzmiankowanym czasie, gwałtowniejszy i h dziej krewki Moszek nie mógł wytrzymać.

Chwycił zatem drąg żelazny do ręki i rzucił się na bra uderzając go silnie w głowę.

Izrael nie chciał Moszkowi pozostać dłużnym, chwycił w za nóż ostry i rozpoczęły się krwawe zapasy na środ ulicy.

Zapalczywość Izraela doszła do tego stopnia, że nożem dał cios Moszkowi w głowę, powalił go na ziemię i za kopać nogami.

Przy pomocy ludzi, dotychczas przypatrujących się tej wa obojętnie, udało się nareszcie Izraela odciągnąć od leżąc brata, który zerwawszy się na równe nogi, wskoczył do rożki i kazał się wieźć do cyrkułu.

Okazało się to jednak zbytecznem, gdyż właśnie nads stróż bezpieczeństwa publicznego i zwaśnionych do cyrk bez dorożki zaprowadził piechotą.

= Oszustwo.

Nie pierwszy to wypadek, że zamiast towaru, wysłan przez kupca z Warszawy przychodzą na miejsce przeznacz kamienie, deski albo stare worki.

Dzieje się to albo za sprawą oszusta, który napakowa do skrzyni kamienie, deklaruje na kolei towar i wysyła go zaliczeniem (nachnahme), które natychmiast sprzedaje za tówkę, albo też przez tajne usunięcie skrzyni z towarem i stawienie pod temi samemi signami i numerami skrzyni dunkiem bezwartościowym już po wyekspedjowaniu tow przez kupca.

W świecie uczciwych kupców i ekspedytorów wiadomo tego rodzaju malwersacji dopuszczają się często i furmani, dniący się przewozem skrzyń z towarem na stację towaro

W danej sprawie winnym okazał się właśnie furman, Je Goldfein, którego pociągnięto do odpowiedzialności sąd za oszustwo.

Według zeznania poszkodowanego kupca, p. F., zastąpi kamieniami towar wysłany był za zaliczeniem, a zamiany stanowczo dopełnił oskarżony, który dwukrotnie już pode wany był o tego rodzaju przestępstwa.

Istotnie w sądzie, po zbadaniu licznych świadków, os żony do winny się przyznał.

Sędzia pokoju II-go rewiru skazał G., przy uwzględni okoliczności łagodzącycyh, na 6 tygodni więzienia.

= Topielcy.

Wczoraj pod wsią Żerań, wprost cytadeli, rybak Mik Łoś, wyciągnął z Wisły zwłoki mężczyzny, liczącego około 25, wzrostu średniego, jasnego blondyna bez zarostu, zup obnażonego.

Tegoż dnia przewoźnicy przy wsi Pelcowizna wyło zwłoki młodzieńca dwudziestoletniego, wzrostu średni blondyna, z włosami krótko strzyżonemi.

Topielec pozostawał w wodzie około tygodnia.

Władza zajęła się sprawdzeniem nazwisk topielców.

+ Powiat noworadomski z rozporządzenia mi sterjum finansow stanowić będzie nadal osobny wir podatkowy. P. o. inspektora tego rewiru nowano p. Bielawina.

+ Pomocnik adwokata przysięgłego przy pio kowskim sądzie okręgowym p. Stanisław Chrzano ski na posiedzeniu tegoż sądu w d. 24-ym b. m czony został w poczet adwokatów przysięgłych.

+ Oświetlenie.

Na zebraniu obywateli m. Piotrkowa przyjęto pr jekt kontraktu z augsburskiem stowarzyszeniem zowem o zaprowadzenie oświetlenia gazowego w mieście.

Kontrakt przesłano władzy gubernjalnej do twierdzenia.

Towarzystwo augsburskie ma ustawić najmn 200 latarń na wszystkich ulicach, z wyjątkiem naj leglejszych.

Tymczasem w Pabjanicach zaczyna wyłaniać projekt zaprowadzenia elektryczności, tembardz że oświetlenie elektryczne istnieje tam już we fabr kach Kuszego i Endlera oraz R. Kindlera, a obec zaprowadzają je fabryki braci Baruch i papiernia Saengera.

+ Wieści z kraju.

Budowa kościoła w Przybyszewie, w pow. gró ckim, w miejsce spalonego w r. 1892-im, postęp szybko.

Nowy kościół wznoszony jest w stylu gotyck z nawami równej wysokości.

Do tej pory na silnych fundamentach zbudowa cokuł z łupanego w prostokąty kamienia.

W okolicy Radomia, z powodu deszczów na wi snę i w czerwcu pojawiły się na chmielu mszyc niszczące liście i kwiaty.

Z tego powodu spodziewają się gorszego zbio chmielu.

Czterej fabrykanci w Pabjanicach zobowiązali zbudować kosztem własnym nowy dom murowa dla ochronki, w miejsce spalonego w r. z.

Koszta budowy obliczono na rs. 7,000.

W Koninie kosztem 30,000 rs., jak pisze *Gazeta kaliska*, rozpoczęto budowę koszar.

Z Konina piszą, że niezłe interesy mogłaby tam zrobić przez czas pewien trupa prowincjonalna lub w ogóle towarzystwo, dające jakiekolwiek przedstawienia.

Pod Słupcą rozpoczęto parcelację pomiędzy włościan majątków Cienin Kościelny i Cienin Żaborny.

Włościanie płacą po 2300 rs. za włókę bez inwentarzy i tylko z częścią zasiewów.

W Lublinie ma być wkrótce założona nowa fabryka tabaki i machorki.

Dobra Rejowiec przy stacji kolei nadwiślańskiej nabył w tych dniach p. Ignacy Budny za 400,000 rs.

† Sprzedaż majątku.

W tych dniach p. Młodecki nabył od p. Kobierzyckiego majątek Gozdów w gub. kaliskiej, mający 26 włók obszaru, a w tem 4 włóki łąk.

Nabywca płacił po rs. 1,500 za włókę wraz z inwentarzami i zasiewami.

Majątek ten chcieli kupić dwaj włościanie, lecz pretensyj swoich zrzekli się w zamian za odstępne w sumie 600 rs.

† Napad na plebanję.

W ciągu dwu ubiegłych tygodni, jak donosi *Gazeta kielecka*, złodzieje napadali trzykrotnie na plebanję w Złotnikach: dwa razy w nocy, raz zaś wieczorem.

Za pierwszym razem z sypialni ks. proboszcza wynieśli do ogrodu szafkę, lecz na krzyk przebudzonego kapłana szafkę odebrał stróż nocny, którego złodzieje przytem obili.

Wówczas skradziono tylko zegarek.

Złodzieje powrócili w dwa dni później; próbowali wyjąć okno w pokoju gospodyni, lecz i tym razem zostali spłoszeni.

W trzy dni później wieczorem jeden z rzezimieszków wszedł przez otwarte okno od strony ogrodu i usiłował ukryć się w pokoju, został jednakże dostrzeżony.

Rzezimieszek wyskoczył przez okno i ukrył się w łanie zboża.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 1 i 2-go sierpnia odbywać się będą w Łodzi bez udziału prokuratora posiedzenia sądowe zjazdu sędziów pokoju trzeciego okręgu gubernji piotrkowskiej.

NEKROLOGJA.

† **Ś. p. Mikołaj Jan Tarnowski,**

dysponent drukarni M. Filipowskiej,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 28-go lipca 1894 r. W głębokim żalu pozostali: siostra, siostrzenica i brat zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające we wtorek, to jest dnia 31-go lipca, o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —943—

† **Ś. p. ALEKSANDRA WOYDE,**

po długiej i ciężkiej chorobie, przeniosła się do wieczności w dniu 29 lipca r. b., w wieku lat 39. Pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Aleksandra, we wtorek, to jest dnia 31-go lipca r. b., o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 3473

† Niniejszem składamy serdeczne „Bóg zapłać” wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym, którzy raczyli wziąć udział w smutnym obrzędzie pogrzebowym

ś. p. Lucyny Kowalkowskiej,

odbytym w dniu 29-ym b. m. **Rodzice.** 3463

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Kopenhaga 30-go lipca. *(Tel. Aj. półn.)* — „Gwiazda północna” podniosła kotwicę o godz. 10-ej wieczorem. Książę Chrystjan duński towarzyszy Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewiczowi Następcy Tronu, aby być obecnym na zaręczynach Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Kseni Aleksandrówny.

ŚMIERĆ ARCYKSIĘCIA.

Wiedeń 30-go lipca. *(Telegr. Ajencji półn.)* — Szczegóły wypadku, którego ofiarą padł arcyksiążę Wilhelm, są następujące: Arcyksiążę jechał konno w Baden pod Wiedniem, w pobliżu kolei elektrycznej. Koń przestraszył się pociągu elektrycznego i poniósł. Arcyksiążę widząc, że nie jest w stanie konia zatrzymał, próbował wyskoczyć z siodła, przyczem jedna noga uwięzła w strzemieniu. Koń ciągnął arcyksięcia jeszcze kilkadziesiąt kroków. Przyczyną śmierci było pęknięcie czaszki. Arcyksiążę liczył lat 67 i był inspektorem jeneralnym armji austrjackiej.

SPRAWY KOREAŃSKIE.

Londyn 30-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Dochodzą tu wieści, iż pomiędzy wojskami chińskiemi a japońskiemi odbyła się wielka bitwa lądowa. Szczegółów dotychczas brak, gdyż rząd chiński stosuje do depesz telegraficznych jaknajsroższą cenzurę.

Londyn 30-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Chiny zwołały rezerwy lądowe.

Jokohama 30-go lipca. *(Tel. Aj. półn.)* — Zmobilizowano japońskie rezerwy armji lądowej i morskiej. Chińczycy wyjeżdżają ztąd gromadnie.

Szanghai 30-go lipca. *(Tel. Ajencji półn.)* — Wojska japońskie zajęły pałac królewski w Söul. Zajęcie pałacu zarządzono dopiero wówczas, gdy rząd koreański odrzucił żądanie posła japońskiego, który domagał się od rządu koreańskiego wysłania noty do Pekinu, aby rząd chiński wycofał wojska swoje z Korei.

Szanghai 30-go lipca. *(Tel. Ajen. północnej)* — Pomiędzy okrętami wojennemi chińskiemi a japońskiemi odbyła się bitwa w d. 27-ym b. m. Po krwawym boju japończycy zawładnęli chińskim okrętem transportowym i przy pomocy torpil zatopili w pobliżu wyspy Szopiont chiński okręt transportowy „Kow-Shing” wraz ze znajdującym się tam oddziałem wojska, liczącym 1,500 ludzi. Na pomoc tonącym pośpieszyła francuska kanonierka „Lion”, która wyratowała 40 ludzi. Wszyscy jadący na okręcie „Kow-Shing”, pozostający w służbie chińskiej europejczycy, albo polegli w bitwie, albo utonęli.

Wiedeń 30-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Z Rzymu donoszą, iż *Congregatio de Propaganda Fide* zaprzecza kategorycznie pogłosce o śmierci kardynała Ledóchowskiego.

Wiadomości zagraniczne.

Berlin, 29-go lipca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Podróże cesarskie.—Loterja w Pile.)

Cesarz w swojej podróży norweskiej stale świetnem cieszy się zdrowiem. Wycieczkom różnym, które podejmuje na jachcie swoim „Hohenzollern” do malowniczych fjordów, sprzyja śliczna pogoda. Monarcha powraca dzisiaj wieczorem z Ölderen do Bergen, a jutro wyjeżdża do Wilhelmshaven, gdzie oczekiwany jest w dniu 1-ym sierpnia.

Przy usuwaniu rumowiska z placu, przeznaczonego na pomnik cesarza Wilhelma, na którym do niedawna wznosiły się kamienice t. zw. Schlossfreiheit, w głębi fundamentów napotkano na długi ganek podziemny, ciągnący się od Sprei aż do zamku; służył on prawdopodobnie dawniejszemi czasy jako ukryte wyjście elektorom brandenburskim.

Na mocy rozkazu gabinetowego upoważnione jest miasto Piła do urządzenia loterji na 300,000 marek na rzecz dotkniętych głośną swojego czasu klęską, wynikłą z nadmiaru wypływu wody ze źródła. Pewien większy dom bankowy tutejszy podjął się urządzenia loterji.

Teatr Lessinga rozpoczyna sezon zimowy w dniu 1-ym sierpnia wystawieniem czteroaktowego dramatu angielskiego Arthura Henry'ego Jonesa, opracowanego przez Oskara Blumenthala dla sceny niemieckiej. *K.*

*

Paryż, 26-go lipca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Portrety prezydenta.—Profesorowie bilardu.)

Katedrę anatomji porównawczej w „Muséum d'histoire naturelle”, opróżnioną po śmierci słynnego badacza Jerzego Pouchet'a, obejmie wyznaczony przez Akademję nauk Filhol, doktor medycyny i nauk przyrodniczych, asystent laboratorjum zoologicznego w Ecole des hautes études. Do odczytów zaś popularnych z bjologji w ratuszu zaproszony został po Pouchet'ie dr. Retterer, profesor wydziału lekarskiego.

Nowy prezydent rzeczypospolitej ma kilka godzin w tygodniu zajętych pozowaniem rzeźbiarzom i malarzom. Trzej artyści: Botzel, Boucher i Chaplain jednocześnie pracują nad uwiecznieniem rysów Casimir-Périer'a, ustępują oni jednak niewątpliwie pod względem cierpliwości i pracowitości Sofer'owi, który wykonał portret prezydenta z mikroskopijnych liter pisanych; podobno ilość ich wynosi 64,200.

Prefekt policji wydał rozporządzenie, które wywołało wielką sensację pomiędzy publicznością odwiedzającą tak zwane akademje bilardu, a zwłaszcza pomiędzy właścicielami tych zakładów. Mocą tego rozporządzenia mają być wzbronione w miejscach publicznych, teatrach, kawiarniach, restauracjach wszelkie gry nietylko hazardowne, ale t. zw. gry zręczności (*jeux d'adresse*) na pieniądze lub przedmioty. Od dwóch dni przeto odbywa się nieustanna procesja w komisarjatach policyjnych, w biurze prefekta i w wydziale dozoru nad grą. Wszędzie żądają wyjaśnień tego surowego rozporządzenia i zawczasu rozpaczają nad swojem bankructwem. W istocie jednak tak zwane gry zręczności—dotychczas nie podciągnięte pod regulamin obowiązujący gry hazardowe—najzupełniej dają się zaliczyć do tej kategorji. Fałszerstwa są praktykowane na szeroką skalę, profesorowie bilardu porozumiewają się z sobą, aby eksploatować grających, karambole robią się tylko dla widzów, interes zaś cały skupiony jest na stawkach. W pewnej znacznej kawiarni bywa po 3,000 fr. w ciągu godziny w obrocie, a ponieważ właściciele owych zakładów pobierają 10% od wygranej i utrzymują swoich ajentów podniecających grę, łatwo więc pojąć, że t. zw. matcze bilardowe pozwalają żyć całej armji wyzyskiwaczy. Za dni kilka rozporządzenie wejdzie w życie, dozór będzie surowy i kary wysokie. *Z.*

*

Genewa, 21-go lipca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Żywy towar.—Ze szczytów alpejskich.—Okradziony prezydent.)

Niedawno temu dzienniki miejscowe wystąpiły z ostrzeżeniem przed manipulacjami niejakiego A. de Milan z Marsylji, który przy pomocy ogłoszeń ściągał do siebie dziewczęta z romańskich kantonów Szwajcarji, częstując je posadami bon i guwernantek, a gdy się łatwowierne zgłaszały, lokował je po domach najgorszej używających sławy. Kilka podobno dziewcząt zginęło tym sposobem. Widocznie jednak popyt na szwajcarki musi być znaczny, bo oto o nowych wypadkach uwiedzenia donoszą, nie z zachodu tym razem, ale ze wschodu. Policja peszteńska otrzymała już 12 doniesień o przepadłych bez wieści bonach i guwernantkach szwajcarkach i francuskach, zamówionych wrzekomo do najwybitniejszych domów stolicy, a tajemniczo ginących w drodze. W zeszłym tygodniu udało się część prawdy odsłonić. W czasie tym wyjechała z Bazylei do Pesztu, przez jednego z adwokatów tamtejszych zamówiona na bonę do dzieci młoda, przystojna, panna J. G...x, a gdy w terminie oznaczonym nie stawiła się, adwokat dał znać policji. Natychmiast przeprowadzone śledztwo wykazało, iż panna G. przyjechała do Pesztu w d. 11-ym b. m., że oddała bagaż swój komisjonerowi, którego pytała nawet o adres adwokata, ale, że w chwili tej zjawił się przed nią wiekowy jakiś jegomość przedstawiwszy się jako ojciec przyszłego chlebodawcy, zabrał ją ze sobą. Owóż jegomość ten, to znany policji handlarz żywym towarem, przeznaczonym na wschód, a niegdyś właściciel biura stręczeń, dziś ukrywający się przed okiem władzy.

Kilku tutejszych członków alpejskiego klubu odbyło w d. 22-im b. m. pierwszą w roku tym wyprawę na szczyt Grand-Combin (4,317 m.) sąsiadujący od wschodu z pasmem Mont-Blancu. Wycieczka to jedna z najwspanialszych ze względu na centralne niemal położenie góry i niesłychanie rozległy widok. Odbyła się utrudniona nieco skutkiem zbitej bardzo w niektórych punktach masy lodowej, ale opłaciła sowicie. Turyści natrafili na dzień tak pogodny i czysty, iż dostrzedz byli w stanie łódź żaglową, stojącą pod Vevey, nie mówiąc już o morzu Śródziemnem, górach Jurajskich i jeziorze Neuchâtel, widocznych, jak na dłoni.

Nader zabawna się tu przygoda przytrafiła prezydentowi rzeczypospolitej genewskiej, a naczelnikowi departamentu oświaty „kantonalnej”, radzcy stanu Richardowi. W charakterze swoim ministra oświaty, prezydent w porze zamykania kursów szkolnych, do najpracowitszych należy mieszkańców Genewy, zajęty przygotowaniem i wygłaszaniem litanji całej przemówień urzędowych, a których, przyznać mu trzeba, nie ma zwyczaju zbywać sobotnim sztychem na niedzielny targ. Owóż pewnego dnia przybył p. Richard na bankiet, wydany przez miasto profesorom szkół rysunku i zegarmistrzowstwa, z podniesionym kołnierzem fraka i zapięty szczelnie, a nim zdołano się go zapytać o przyczynę tej niezwyczajnej wobec upału „szczelności”, skinął na jednego ze służących i rozkazał mu z najbliższego sklepu przynieść sobie... kamizelkę. Wystroiwszy się dopiero w nienajlepiej dopasowaną część garderoby, objaśnił, iż w czasie pobytu jego na wilegjaturze, świeżo odprawiona służąca, przez zemstę widać, z rezydencji jego miejskiej skradła mu wszystkie kamizelki, tak, iż rad nie rad, nie mając czasu do stracenia, po przyjeździe ze wsi, aby się na bankiet nie spóźnić, stawił się w samym fraku.

Świeżo zjechali do Szwajcarji i bawią: kardynał Ledóchowski w Lucernie, Massenet w Vevey, zaś księstwo Joinville w Evolene (Walis). *W. K.*

*

Antwerpja, 24-go lipca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Święto narodowe.—Wyścigi amazonek.—Ommeganck.)

W sobotę i niedzielę obchodzono tutaj w 64-tą rocznicę wstąpienia na tron pierwszego króla belgów, Leopolda I-go, święta narodowe, które dały powód do całego szeregu festynów i uroczystości, rozpoczętych w sobotę zrana ceremonją kościelną w katedrze.

Rok temu zainaugurowany tor wyścigowy w Vieux-Dieu co raz więcej staje się popalarnym. W zeszłą niedzielę odbywały się równocześnie wyścigi tutaj i w Cappellen, lecz Vieux-Dieu, o kilka zaledwie wiorst od miasta położone, miejsce ulubione spacerów niedzielnych żądnych świeżego powietrza antwerpczyków, cieszyło się bez porównania większem powodzeniem. Sensację wywołał szczególnie wyścig amazonek, zwerbowanych na cel ten z Pawnee Billu i cyrku Sam. Lockhard'a. Palmę zwycięztwa otrzymała odważna woltyżerka cyrku Lockhard'a, pani Gontard, na pięknej „Milthorpie", drugą przybyła Miss Maria De Seck na „Moonflower".

Wczoraj także odbył się w murach du Vieil Anvers tylokrotnie z powodu ustawicznej niepogody, jaką w ostatnich czasach mieliśmy, odkładany, pochód religijny z XVI-go stulecia, zwany Ommeganck, który ze względu na wierne odtworzenie ówczesnych zwyczajów oraz malowniczą i udatną całość zasługuje na wzmiankę. Pochód otwierała świta markgrafa oraz bractwo św. Łukasza, poczem postępowała grupa trzech króli, z których jeden murzyn rzeczywisty na wielbłądzie, małe grupy przedstawiające ucieczkę Rodziny Świętej do Egiptu, św. Małgorzatę, św. Grzegorza na koniu, Gotfryda de Bouillon wraz z eskortą rycerzy z wojen krzyżowych, wreszcie legendowy wieloryb, na którego grzbiecie spoczywający kupidynek, zamieniwszy łuk i strzały na trójząb Neptuna, obficie wodą kolońską skrapiał ciekawych. Pochód, którego artystyczne grupy przypominały nieraz starożytne obrazy flamandzkich mistrzów, zamykały bractwa z chorągwiami oraz władze „van Oud Antverpen".

B. K.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 30-go lipca. *(Telegram pryw. Kurjera Warsz.)* — Pomyślny bilans bochumskiej odlewni stali skłonił spekulantów do gromadnych i poważnych zakupów pokryciowych, co bardzo wzmocniło tendencję, która do końca czynności się utrzymała. W porównaniu z sobotniemi notowaniami ruble w tranzakcjach natychmiastowych straciły 10 fen., a w dostawowych pozo-stały bez zmiany. Weksle krótkoterminowe na Warszawę zyskały 5 fen., a na Petersburg 20 fen., a długi Petersburg zdrożał o 20 fen. Z papierów listy zastawne ziemskie spadły o 10 kop. w złocie; listy likwidacyjne natomiast tyleż zyskały. Wyżej cokolwiek notowano 4½% listy zastawne russkie metaliczne, renty bez zmiany, a komandytówki o 1¹/₁₀% lepiej. Kupony celne podrożały o 20 fen., a dyskono prywatne, pomimo regulacji końcomiesięcznej, bez zmiany.

Berlin 30-go lipca. *(Telegram pryw. Kurjera Warsz.)* — (Giełda zbożowa i produktowa.)

Duży napływ znacznych ofert z miejsc wywozowych, spowodował znaczne obniżenie tendencyj zboża i spirytusu. Zyto w towarze gotowym niżej o 1 m. 50 fen., a w dostawowym o 1 m. 25 fen.

Berlin 30-go lipca. (Notowania urzędowe giełdy.) —

Bil. ban. rus. w tr. ust.	219.—	Akcje dr. żel. w.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	218.30	Akcje kredytow	—.—
Weksle na Petersb. kr.	217.80	Weksle na Londyn kr.	—.—
Weksle na Petersb. dł.	216.—	„ „ dł.	—.—
Bil. Ban. rus. na dost.	219.25	Weksle na Paryż kr.	—.—
4% nowa renta z r.1894	63.50	„ „ dł.	—.—
4½% listy zast. ziem.	68.60	Żyto w tow. gotow.	113.—
Listy likwidacyjne	66.—	Żyto na wiosnę	115.—

Kursy z dnia 28-go lipca: 219.10, 218.25, 218.—, 215.90, 219.25, 63.50, 68.70, 65.90, —.—, —.— 20.39⁵, 20.34⁵, 81.05, 80.85, 114.50, 116.25.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 30 lipca r. b. — Dowozy dosyć znaczne, mianowicie żyta, którego dostawiono 1800 korcy, pszenicy 400 korcy, owsa 200 korcy. Usposobienie w ogóle słabe i niechętne. Pszenicy zaledwie 50 korcy białej po a.65 sprzedano, pstra po 4.20. Żyta 1200 korcy wyborowego po 2.90 i 3 rs., wyjątkowo zaś 40 korcy osiągnęło rs. 3.10, średniego żyta 500 korcy po 2.90 kupiono. Owies dobry po 2.20, stęchły 2 rs. oddawano.—Na Pradze wczoraj dowieziono 46 wagonów, z których 6 żyta, 35 owsa, 2 jęczmienia i 3 kaszy jaglanej. Usposobienie słabe. Żyto po 51—52 kop.„ owies wyborowy 75 kop., średni 50—60 kop., gryka 78—80 k. jęczmień na paszę 42—46 kop., kasza jaglana po 60—70 kop. za gatunki średnie kupowano.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 30-ym lipca r. b. — Podobnie jak w dniu wczorajszym, usposobienie dzisiejszego targu na Pradze było słabe, ceny chwiejne. Dowóz wynosił 16 wagonów, z których 1 żyta, 13 owsa i 2 jęczmienia. Żyto spokojnie, wyborowe nabywano po 53 do 54 kop., średnie 50 do 52 kop., ordynaryjne 48 do 49 kop. Owies słab, wyborowy sprzedawano po 72 do 77 kop., średni po 56 do 70 kop., ordynaryjny po 46 do 52 kop. Gryka spokojnie, płacono po 74—78 kop. stosownie do gatunku. Jęczmień słabo, przy zniżkowej dążności notowań, kupowano tylko towar na paszę po 43 do 48 kop. Kasza jaglana w słabej tendencji, płacono po 60 do 70 kop., stosownie do dobroci ziarna.

Węgle kamienne bez zmiany, zupełnie spokojnie. Dostawy obfite, obrót bardzo ograniczony. Ceny wagon rs. 65 do rs. 70 franco stacja towarowa kolei wiedeńskiej. Ddtal 80 do 90 koc. za korzec 6-pudowy.

Wapno mocno, zapotrzebowania na cele dezynfekcyjne znaczne. Płacono za sulejowskie drzewem palone rs. 1.25, węglem palone rs. 1.03, za radomskie i kieleckie drzewem palone rs. 1.10. Inne marki od rs. 1 do rs. 1 kop. 10 za korzec 250-funtowy.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-wiedeńskiej.**

Sprawozdanie z dnia 30-go lipca r. b.

	przyszło:	wyszło:	pozostaje:
Żyta	— wag.	— wag.	4 wagonów
Owsa	13 „	8 „	158 „
Mąki żytniej	— „	— „	— „
Mąki pszennej	— „	1 „	49 „
Kaszy jaglanej	2 „	— „	106 „
Kaszy gryczanej	— „	— „	— „
Ryżu	— „	— „	— „
Pszenicy	— „	1 „	13 „
Jęczmienia	— „	1 „	82 „
Grochu	— „	1 „	3 „
Gryki	— „	— „	3 „
Cebuli	— „	— „	— „
Fasoli	— „	— „	2 „
Łoju	— „	— „	1 „
Makuchów	— „	— „	— „
Mąki kartoflanej	— „	— „	9 „
Kukurydzy	— „	— „	— „
Soli	— „	— „	— „
Rodzynków	— „	— „	— „
Prosa	— „	— „	— „
Tranu	— „	— „	— „
Razem	15 wagonów	12 wag.	427 wagonów

Gdańsk, dnia 27-go lipca r. b. —Pszenica miała słaby pokup. Płacono za rnsską tranzyto z Kubania 783 gr. 92 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na sierpień-wrzesień 98 mar. w zaofiarowaniu, 97 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 99½ mar. płacono, na październik-listopad 101 mar. w zaofiarowaniu, 100½ m. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 102 mar. w zaofiarowaniu, 100 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 1895 r. 106½ m. w zaofiarowaniu, 106 w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 96 mar. Żyto miało stałą tendencję. Płacono za polskie tranzyto 728 gr. 72 mar., za russkie tranzyto 702 gr. 74 mar., 717 gr. 72 mar. Wszystko za 714 gram. i tonnę. Terminy: na Terminy tranzyto: na lipiec-sierpień dolno-polskie 74 mar. w zaofiarowaniu, 73½ mar. w poszukiwaniu. na sierpień-wrzesień dolno-polskie 74 mar. w zaofiarowaniu, 73 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 75 marek płacono, na październik-listopad dolno-polskie 76 mar. płacono, na listopad-grudzień dolno-polksie 77 mar. w zaofiarowaniu, 76½ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj dolno-polskie 80 mar. w zaofiarowaniu, 79½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 73 mar., tranzytowego 72 mar. Jęczmień słabie, targowano russki tranzyto 612 gr., 615 gr. i 635 gr. 62 m., jasny 647 gr. 69 gr., z zapachem 638 gram. 60 mar. za tonnę. Owies krajowy 125 m. za tonnę płacono. Groch polski tranzyto na paszę 93 m., 94 m., 95 m. za tonnę targowano. Rzepak bez zmiany, płacono za krajowy 178 m., 180 m., 181 m., bardzo dobry 183 m. za tonnę. Rzepik krajowy od 170 m. do 189 m. stosownie do stopnia wysuszenia za tonnę targowano. Otręby pszenne grube 3 mar., średnie 2.90 mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus bez zmiany, niepodlegający cłu w towarze gotowym 52 mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 32 m. w zaofiarowaniu, na lipiec 32 mar. w zaofiarowaniu, na lipiec-sierpień 32½ mar. w zaofiarowaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja stała. Kurs w Gdańsku 220.05 m. za 100 rs.

Odpowiedzi Redakcji.

— *Kaliszance.* — Mówi się: *troje drzwi, cztery okna* (nie okien).

— *Stałej prenumeratorce „Portorico".* — Młoda dziewczyna, której „utwór" czterowierszowy mamy ocenić, musi być jeszcze bardzo młoda.

— *Panu C. L.*—Nadesłany nam wiersz nie ma żadnej wartości, sądząc z niego, nie możemy wróżyć autorowi powodzenia w rymotwórstwie.

— *Nie-Poecie.* — Radzimy zakomunikowanego nam wiersza nie wpisywać do imiennika.

— *Joterowi.*— Z trzech utworów, któreśmy otrzymali, jedynie pierwszy ma w sobie pewne tchnienie poetyckie, ale forma jego, pozbawiona rymotwórczości i miary, ujęta w strofy, ułożone z wierszy, liczących od pięciu do osiemnastu zgłosek, jest niemożliwa. Drugi i trzeci—pospolite.

— *Panu P. H.* — 1) Komplet *Kurjera* może sz. pan przejrzeć w biurze redakcji codziennie w godzinach południowych. 2) P. Ch. już jest w Łodzi. Nowo zorganizowana policja działalność swoją rozpocznie w krótkim czasie. Łódź liczy obecnie około 200,000 mieszkańców.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c(nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 18 (30) Іюля 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).